

Rewolucja rosyjska, a sprawa pokoju.

P. K. S. pisze w „Nowej Reformacie” o rewolucji rosyjskiej, co następuje:

Rewolucja ta dokonuje się pod koniec największej i najniebezpieczniejszej wojny, jaką Rosja kiedykolwiek prowadziła. Już ten sam fakt zniewala do wniosku, że rewolucja nie podsyci bynajmniej zapala wojennego. Rewolucja ta bowiem jest przynajmniej w osmdziesiąciu procentach protestem przeciw tej wojnie. Jeżeli więc chodzi o wpływ rewolucji na wojnę, to wolno przypuszczać, że rewolucja wojnę tę raczej skróci, niż przedłuży. Zresztą niezależnie od tendencji, jaką w sprawie wojny żywoły rewolucyjne mogą objawiać, sam fakt tego ogromnego i z pewnością bynajmniej niezakończonego przewrotu, nie może wzmocnić siły bojowej Rosji. Jak słysząc, o dziejach wypadków petersburskich na froncie w postaci wzrastającego tam zamętu, krzyżowania się sprzecznych rozkazów i t. d. już daje się zauważyć. A to przecież dopiero początek.

Wreszcie należy to mieć za wsze na uwadze, że podłożem, na którym rewolucja tak szybko i gwałtownie wybujała, jest niezmiernie ostre przesilenie żywnościowe. Jest to w znacznym stopniu rewolucja głodowa. Zarówno więc ci, których rewolucja wyniosła na czoło społeczeństwa, jak i ci, którzy w danym razie zaprzęgnię rewolucję tę stłumić i złamać, muszą przede wszystkim zaspokoić głód mas. Karabinami maszynowymi nie nskarmi ich nikt. Chleba zaś ani komitet rewolucyjny, ani kontrrewolucyjny z rękawów nie wytrzesną. Jeżeli chleba niema, to go niema. Głód będzie działał dalej. A głód jest zaciekłym anarchystą. Kto więc zechce konsolidować wewnętrzne stosunki rosyjskie, musi przede wszystkim zaspokoić głód mas. Jeżeli zaś warunkiem tego zaspokojenia jest zaniechanie dalszej wojny, to wojna będzie zaniechana, bez względu na to, co w danej chwili może sądzić lub mówić ten czy tamten wpływowy czynnik. Zatem niezależnie od takich czy innych opinii tych, którzy w tej chwili mają w Rosji władzę, wona na wschodzie musi pod wpływem rewolucji wejść w okres końcowy. Nie jest też bez znaczenia, że Młukow, który dotąd był najgorliwszym zwolennikiem wojny „do końca”, w ostatniej swej mowie w Dumie świadcząc wyraźnie, że Rosja nie może być związaną układem londyńskim co do wspólnego zawierania pokoju. A cóż to innego znaczy, jak nie stworzenie swobody Rosji zawarcia pokoju — drębneg ?

Z pierwszego dnia Zjazdu Krajowego w Warszawie.

Dzień 16 marca będzie dniem epokowym dla T. Rady Stanu Niepodległej Polski, w dniu tym dyrektorowie departamentów, a więc kierownicy prac i zamierzeń, po raz pierwszy wystąpili publicznie, po raz pierwszy zetknęli się bezpośrednio ze społeczeństwem.

Trzeba przyznać, że to pierwsze wystąpienie Rady Stanu zrobiło wrażenie wysoce dodatnie. Ze wszystkich przemówień było wielkie poczucie odpowiedzialności, zdecydowana męska wola i świadomość określonych celów.

W imię Polski stanęli mężowie ci do pracy niesłychanie trudnej i najeżonej niebezpieczeństwami i „nic ich od tego najwyższego celu odwieść nie będzie w stanie”, jak powiedział twardo i kategorycznie dyrektor departamentu politycznego hr. Rostworowski.

Przy natłoczonej, pełnej sali w Stowarzyszeniu Techników rozpoczęły się obrady Zjazdu krajowego zwołanego przez Departament spraw wewnętrznych.

Przewodniczył p. Michał Lempicki, obok niego zasiadli członkowie komisji organizacyjnej, pp. Józef Dąbrowski, Stanisław Downarowicz, Feliks Młynarski i Wacław Dunin. Za nimi na estradzie zajęli miejsce członkowie Tymczasowej Rady Stanu z marszałkiem koronnym na czele oraz przedstawiciele władz okupacyjnych.

W zagajeniu wstępem p. Lempicki mówił: Przeżywamy wielki moment dziejowy. Poczucie odpowiedzialności w nas żyć powinno, z niej powinniśmy czerpać energię do czynu. Legjony wskazały nam drogę czynu wbrew rachubom ludzi onieśmielonych niewolą. Droga ta, którą wskazały Legjony, prowadzi do celu. Legjony przemówiły do naszych serc. Tę jutrzemkę swobody która zajaśniała, zawdzięczamy Legionom.

Akt 5 go listopada otworzył wrota więzienia. Trwałość tego aktu polega na tem, że jest on wynikiem względów realnych państw centralnych.

Akt 5 listopada proklamował niepodległą Polskę, nie określił jednak wszystkich warunków wewnętrznych. Od nas jedynie zależy praca nad realizacją państwa. Praca ta trwa.

Bo z śmiertelnych mąk ludzi powstają nowe podstawy stosunków społecznych i międzynarodowych.

Polska powstanie jako feniks z popiołów! Ale aby powstała, potrzebne są warunki wewnętrzne, wola narodu musi iść w kierunku bytu niepodległego.

Przedewszystkiem musimy stworzyć wojsko, kraj cały na nas patrzy, — niech obecny zjazd będzie dowodem tego, że uczucie należy połączyć z rozumem i rozpocząć pracę nad budową państwa. A praca pamiętajmy o tem, że jest podstawą postępu.

Po mowie dyrektora Lempickiego rozległy się na sali długie oklaski.

Głosu udzielił przewodniczący adw. Rudnickiemu, prezydentowi miast Piotrkowa. Ten zwrócił się w krótkim przemówieniu do Rady Stanu, kończąc okrzykiem: prowadź nas i kieruj!

Wszyscy wówczas powstałi z miejsc z okrzykiem „Niecig żyje Rada Stanu”. Po tej owacji zabrał głos włościanin Sadlak z Lubelskiego, który zażądał od Rady Stanu czynu (oklaski na sali), i aby Rada

gdyż czyn tylko uwieńczy nasze zadania.

Po tych przemówieniach rozpoczął się właściwy program zjazdu Dyrektor Departamentu spraw politycznych, hr. W. Rostworowski, między innymi mówił:

„Są ludzie, którzy twierdzą, że Polska niepodległa jest koniecznością wszystkim potrzebne, a więc powinniśmy czekać biernie i przeciwko nikomu nie występować”. Ten pogląd jest niesłychanie zgubny i szkodliwy. Nasza przeszłość historyczna dokładnie wskazuje, cośmy zdobyli na sympatjach Europy. Główną zasadą naszą powinno być realizować państwo przed ostateczną likwidacją wojny. Polityka nie może być tańcem wśród mieczów, nie możemy tak postępować, aby nikogo nie zdrasnąć. Musimy tworzyć armję. Jest to konieczność, by hasło „przec z Rosją” dać wyraz (oklaski na sali). Nie chcemy jednak, by to wojsko było neutralnem. — Jest to teoria. Słyszałem głos z Lubelskiego: „Czyni!” To bardzo jest słuszne.

Rada Stanu nie jest jeszcze rządem, ona jest komórką rządu. — Ona albo się stanie rządem, albo grunt dla przyszłego rządu przygotuje. Jest jednak Rada Stanu już reprezentantką oficjalnej polityki polskiej.

Akt 5 go listopada będzie miał tylko wtedy wartość, gdy my z tego aktu zrobimy dopiero realny fakt tworząc siłę wojskową polską (ogólne oklaski).

Po mowie J. Piłsudskiego, p. Lempicki odczytuje depezę o abdykacji cesarza rosyjskiego.

— Niema już Mikołaja! — oświadcza.

Na sali odzywa się głos cokolwiek sceptyczny.

— Ale jest już Michail..

Referat p. Dzierżbickiego zamyka obrady przedpołudniowe. O 3 zebranie przenosi się do większej sali w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Tutaj pierwszy referat wygłosił prof. Buzek, powołany jak wiadomo, na referenta komisji sejmikowej. Prof. Buzek mówił o budowie państwa, przytaczając przykłady Belgji, Norwegji i Bułgarij.

Później zamiast pułk. Sikorskiego, którego referat został odroczony objaśniał obecny przewrót w Rosji Wład. Studziński.

Następnie p. Grendyszyński wyjaśniał sprawy samorządu lokalnego, rad gminnych, przemawiał jeszcze dr. Chodźko o organizacji służby zdrowia w kraju.

Wieczorem w salonach Departamentu spraw Wewnętrznych przy ul. Marszałkowskiej № 154 podejmował uczestników zjazdu herbata dyrektor Lempicki. Kilka osób zasiadło przy stołach. Nastroj panował niezmiernie ożywiony i serdeczny.

Duma rosyjska, a sprawa polska.

(Korespondencje własne „Ziemi Lubelskiej”).

Rewolucja rosyjska obaliła dotychczasowy biurokratyczny rząd. Do władzy przyszła Duma.

Wobec powyższych wydarzeń tym większe ma znaczenie poniższa korespondencja nadesłana nam w ostatnich dniach przez naszego korespondenta.

Stockholm, w marcu.

Zaznaczyliśmy już parokrotnie, że „Riecz” i partja kadetów zaleca wobec sprawy polskiej stanowisko nieprzychylnie. Należy nam jeszcze streścić głos prasy rosyjskiej, stojącej na stanowisku wręcz odmiennem od organu kaddeckiego.

Radykalny „Dień” zaznacza, że

nej fazy wyjawiania uczuć społeczeństwa rosyjskiego, entuzjazmu weteranów liberalizmu, mówiących o sprawiedliwości w stosunkach między narodami i bratnim narodem polskim, do fazy rozważań trzeźwych i rzeczowych, w których wyróżnia się organ kadetów, głoszący tezę o interesach żywotnych Rosji.

„Polskie zagadnienie, pisze „Dień” w jego obecnym położeniu, prowadzi się do dwóch kwestji: do kwestji o treści i granicach polskiej „wolności” i kwestji „o drogach jej rozwiązania”. Najważniejsza jest kwestja pierwsza.

Zaznaczyły się trzy rozwiązania: Polska—państwo związkowe (Bundesstaat) i Polska—państwo zupełnie niezawisłe.

„Bieg wypadków w ciągu 2 i pół lat wojny zwał zakres możliwych rozwiązań sprawy polskiej. Bowiem trzeba mieć odwagę to przyznać,— akt niemiecko-austriacki z dnia 5 listopada, wyłączył z pod dyskusji czysto „autonomiczne” rozstrzygnięcie sprawy polskiej.

I na tem polega dla Polaków znaczenie polityczne tego aktu. W ciągu wojny wszakże zaszło także i coś innego. W ostatnich czasach wyświetlone zostało z całkowitą pewnością, że społeczeństwo polskie nie tylko w Warszawie, lecz w Piotrogradzie i w Moskwie, rozumie jedno tylko rozwiązanie sprawy polskiej—niepodległość Polski.

Jest to fakt bezsporny. Z nim można się nie liczyć, jeżeli stać można na tem stanowisku, że rozwiązanie sprawy polskiej jest do pomyślenia tylko w płaszczyźnie skombinowania interesów żywotnych jak je rozumieją liberalowie rosyjscy. Ale jest zupełnie rzeczą bezużyteczną zwracanie się, jak to czyni „Riecz” do Polaków z pytaniami nie na miejscu, dlaczego teraz żądanie od Rosji niezawisłości polskiej brzmi tak głośno w szeregach polskich, które do ostatnich prawie czasów potrafiły się orientować w skomplikowanej kwestji?”

„Riecz” utrzymuje, że Polska musi być podległa Rosji lub Niemcom. „Dień” twierdzi, że ideę tę poprzednio głosili i Niemcy, twierdząc, że małe narody powinny uznać hegemonię Rzeszy. Kadeci będą się kierowali przy rozwiązaniu sprawy polskiej interesami imperialistycznymi Rosji i niczem innym. „Z tymi interesami idea niepodległej Polski rzeczywiście jest sprzeczna. Ale nie jest sprzeczna z interesami Rosji demokratycznej”.

Sposób rozwiązania sprawy polskiej zależy od samego rozwiązania. Gdyby chodziło o autonomię Polski — pisze „Dień” — to, oczywiście, jedyną instancją, powołaną do rozstrzygnięcia sprawy, byłyby rosyjskie instytucje prawodawcze. Ale chodzi o utworzenie państwa polskiego z terytorjów, należących do trzech państw. Oczywiście, że państwo takie tylko powstać może na podstawie aktu kongresu międzynarodowego. O ile utworzenie takiego państwa połączone jest ze zmianą granic państwowych Rosji, musi być sankcjonowane przez rosyjskie instytucje prawodawcze, co się stać może w postaci ratyfikacji traktatu pokojowego, albo specjalnego aktu o stworzeniu państwa polskiego.

Ale jest rzeczą zupełnie nieożywą, w jaki sposób, na podstawie jakiego prawa formalnego i moralnego rosyjskie instytucje prawodawcze mogą powoływać do życia państwo, obejmujące Poznańskie i Galicję i do tego określać zasadnicze podstawy tego ustroju? Jest to niezrozumiałe nie tylko w wypadku, gdy jak sądzimy, powinna być mowa o Polsce niepodległej. Niezrozumiałe jest to i wówczas, gdy mówią o Polsce jako państwie związkowym Rosji. Bo w tym wypadku rosyjskie instytucje prawodawcze musiałby równocześnie z konstytuanta Polski

rozstrzygnąć o wzajemnych stosunkach obydwóch państw, ale bynajmniej nie o zasadniczych podstawach ustroju państwowego Polski".

Tego nie może nie widzieć i kadecka „Riecz“, uciekająca się dla tego w obronę swej tezy do następującego tłumaczenia: oto Duma nie rozważa ustroju państwowego Poznańskiego i Galicji, ona „urządza“ tylko Królestwo Polskie.

Rosyjskie stronnictwo pokojowe.

Poważne pismo angielskie „The New Statesman“ pisze:

Istnieje w Rosji kilka urzędników i duchownych, skupiona około carycy, która dwukrotnie już sojusze z państwami zachodnimi na ciężką wystawiła próbę. Raz w lecie 1915 r. za sprawą Suchomlinowa. Szczegółowo i Makłkowa. Udział Goremjewa nie jest stwierdzonym. „Ciemne sily“ powtórnie w 1916 r. usiłowały sprowadzić pokój — w momencie, kiedy Sazonow, musiał ustąpić miejsca Stürmerowi. W momencie tym nie tylko odbywały się tajemne pertraktacje z Niemcami, co więcej, czyniono próby zainscenizowania poronionej rewolucji, która posłużyć mogła jako pretekst wobec aliantów. Piotropow, który był reżyserem tej rewolucji, zajmuje do dnia dzisiejszego miejsce w gabinecie. Jedynym rezultatem mordu Rasputina było wzmożenie reakcji. Na miejsce Tre-powa przyszedł Golcyn, mało znaczący członek kółka carycy. Szczegółowo został prezydentem Rady państwa, Szuwajew, łącznik między armią a narodem dostał dymisję. Tajemnica wpływu tej klikki — jak się pismo angielskie wyraża — na tem polega, że owozycja nie śmie zorganizować rewolty, gdyż ta dałaby dworowi niezłocznie pretekst do zawarcia pokoju. Panują dalej ludzie, jak Szczegółowo i Stürmer. W tych okolicznościach niezmiernie trudny jest stosunek zaufania między rządami Francji, Anglii i Włoch a Rosją. Rozkaz cara do armii i reskrypt do ministrów stoją w jaskrawej sprzeczności do ciągłych dymisji przedstawieli tych idei, które są w rozkazach wyrażone. Taki rozbrat między programem a praktyką w naszym (angielskim) pojęciu nie może trwać dłużej".

Wywody angielskiego organu — to bardzo poważnego, mającego czucie z rządem — są niewątpliwie prawdziwe i potwierdzają tylko, iż wiadomości, jakie w lecie ubiegłego roku dochodziły z Rosji, były słuszne. Polegały one na tem, iż stronnictwo pokojowe w Rosji gotowe było wówczas popierać zawarcie z Niemcami odrebne go pokoju i sfarowywać im nawet podział Królestwa, przyczem Włoch miała być odrzuconym ze strony państw centralnych tego rodzaju werdykt, że względu na mocarstwa te dążyły do dokładniejszego zabezpieczenia przyszłości granicy wschodniej od nacisku potężnego sąsiada.

Dzisiaj — idziemy z przebiegu rewolucji, t. rosyjska partja pokojowa popiera sama na klasę.

Wrażenia

i wspomnienia puławskie

Niektórzy z prymatek przebieganych w „Świątyni Sybilli“ i „Domku gotyckim“, — a także księgozbiór i zabytki artystyczne głównego pałacu, do którego zmierzamy, stały się podstawą dzisiejszego Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie.

Zbliżyliśmy się tedy do zwartego kompleksu dwupiętrowych pałacowych budowli. Wiedzie nas ku nim szeroka aleja lipowa, kończąca się u wrót żelaznych, wiodących na wielki, prostokątny dziedziniec pałacowy z pięknym basenem i klombami kwiatów. W murach tego pałacu napisła ks. Izabella z córką Marją pierwszą historję Polski dla ludu pt. „Pielgrzym z Dobromila“. Tu Niemcewicz tworzy śpiewy historyczne „Pamiętniki i powieść „Jan z Tenczyna“. Najmłodsza córka ks. generała, Zofja z Czartoryskich Zamojska, notuje w swym pamiętniku o Puławach także szczegóły: „Dom nasz był przepiękny przyjaciółmi, rezydentami, oficjalistami, dworzanami i wszelkiego rodzaju metrami. Było mnóstwo młodzieży szlacheckiej, którą rodzice powieriali memu ojcu dla dokończenia edukacji w jego domu i aby na jego dworze szukali losu, mnóstwo panien do towarzystwa, wielka orkiestra, trzech czy czterech lekarzy, tłum sług, oraz tłum różnych nieszczęśliwych, chorych, zrujnowanych, dla których dom mego ojca służył za schronienie. Codziennie zastawiano 5 do 6 stołów; każdy na 40—50 nakryć“.

Wiemy skądinąd, że teatr dworski w Puławach, grywał często wystawiając między innymi „Matkę Spartanę“ lub tendencyjne komedje samego księcia generała. Czartoryscy, nie szczędząc trudu i wysiłków nad podniesieniem oświaty, założyli tu szkołę męską i pensjonat dla ubogich panien.

W r. 1804 rozbrzmiewał pałac księżęcy szeregiem wspaniałych festynów i balów podczas trzytygodniowego pobytu w Puławach cara Aleksandra I-go, podówczas przyjaciele młodego Adama Czartoryskiego, syna księcia generała. Złożyli też oficjalną wizytę w tym pałacu i królestwo sasy.

Lecz nadeszła katastrofa r. 1831 a z nią — wygnanie rodu, konfiskata dóbr i ruina Puław. Ręka rosyjska obeszła się bezwzględnie z puławskim dorobkiem narodowej kultury, a rodzony wnuk Czartoryskich, książę Wirtemberski, jako generał wojsk rosyjskich zbombardował pałac. Wytworzoną niestety rezydencję, szpetnie przerobioną, przemieniono w r. 1844 na szkołę guwernantek czyli t. zw. Instytut maryjski, a w r. 1862 na pierwszą polską szkołę politechniczną z wydziałem rolniczo leśnym. Odtąd też zmienił Moskałe nazwę Puław na „Nowo Aleksandrija“, używaną oficjalnie i na wszelkich mapach geograficznych aż do roku ubiegłego. Wszelako szkoła wspomniana nie trwała dłużej, bo młodzież przyjechała bardzo czynny udział w powstaniu r. 1863 i zakład opustoszał. Dopiero w r. 1867 otworzono tu istniejący do chwili wybuchu obecnej wojny rosyjski „Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa“. Studja obejmowały czteroletni okres czasu, a liczba studentów przenosiła ostatnimi czasy liczbę 300, w tem udział młodzieży polskiej był ograniczony tylko do 10 proc. W głównym pałacu Czartoryskich pomieszczono obfite gabinety zoologiczne, wielką — do góra 80 000 tomów liczącą bibliotekę, czytelnię, laboratorja, kancelarje itp., co wszystko w wojnie obecnej szczęśliwie ocalało. — Biblioteka i zbiory pochodzą z dawnych polskich instytucji, a więc ze szkół przeniesionych po r. 1831, z ministerstwa polskich, ze szkół rolniczej w Marymoncie, pod Warszawą, cześćcwo zaś zostały później dokupione.

Dzisiaj nad głównym wejściem do pałacu widnieje duży rozmiarów szyld z napisem: „K. u. k. Kreiskommando“ — a puste ubikacje zamieniono na biura i kwatery licznego personelu administracyjnego. Austrjackie władze okupacyjne wyraziły oficjalnie chęć otwarcia Polskiej Akademji rolniczej w Puławach, a nad ucieleśnieniem tego planu pracuje

osobna komisja. Szkołę realną już otwarto.

Przecudny, stary, stuletni park rozstępuje się na chwilę ku zachodowi otwierając daleki widok na szeroką, majestatyczną Wisłę, rozległe zielone łąki i pola przegradzone kępami ciemno zielonych drzew.

Przechodzimy obok pseudo klasycznej oranżerii, przed którą w perystylu stał długie lata biały wykwiśnięty posąg Flery. Wracające pewnej nocy ze sutej libacji grono studentów Rosjan dało folę swej „szerokiej naturze“ i tak długo próbowało zbiorowymi siłami zepchnąć klasyczną Florę z piedestału, aż przy gromkiem „hurra!“ legła potrząskana w kawałki u ich stóp.

Już poza obrębem parku w pobliżu Wisły stoi niewielki pałacowy kościół z grecką kolumnadą, u góry mieszcząca napis: „W niebo wziętej Boga Rodzicy“. Zbudowany w r. 1803 na wzór Pantheonu. Wnętrze czyni wrażenie nad wyraz artystyczne, znać w każdym szczególe wykwiśniętą kulturę Czartoryskich. Stajemy wreszcie nad Wisłą. Przed nami olbrzymi, obecnie na wykończeniu most, długości blisko 300 metrów, za który budującej go berlińskiej firmie wypłacono już 2 i pół miliona marek. Stojąc na środku mostu i patrząc ku północy w stronę Warszawy na płynące w mglistej dali statki parowe i przysłonięte mrokiem zapadającego wieczoru dalekie brzegi, zapominam się, że to rzeka, — pamięć przywołuje dawne, pyłem zapomnienia przysłonięte widoki Bałtyku, zatoki Gdańskiej... Ta sama Wisła żywa wstęga, wiążąca w jedną całość polską ziemię od Śląska, po pod Wawel, Sandomierz, Warszawę, Toruń, Gdańsk ku morzu, nad którym mieszka jeszcze polskie plemię, Kaszubi. Odganiając, jak przykrą zmorę wspomnienie t. zw. „legionu Górczyńskiego“, stacjonowanego przez Moskali w r. 1914 w Puławach, patrzymy na zapalające się zwolna nad Wisłą gwiazdy, jedna po drugiej w cichy świateł powiew, niesie od strony Warszawy dzielne pokrzepienie, błogość, nadzieję... Wszak Polska z popiołu powstała... —

10-lecie C. T. R.

Da. 11 b. m. Centralne Tow. Rolnicze obchodziło 10 lecie od chwili swego zapoczątkowania.

Utworzenie tej instytucji poprzedziło porozumienie się grona osób zaś dn. 11 marca 1907 r. 118 delegatów pod przewodnictwem p. Ł. Przanowskiego uchwalilo zorganizowanie C. T. R., jednoczącego wszystkie towarzystwa rolnicze, operujące w Królestwie.

Dnia 12 marca 1907 r., w drugim dniu zebrań organizowanych wybrano zarząd C. T. R. w osobach: St. Chelchowskiego, prezesa, St. Chaniewskiego i St. Dzierżbickiego, wiceprezesów A. Wieniawskiego i St. Clechanowskiego, sekretarzy, zastępcy sekretarza Lissowskiego i członków komitetu bar. Heydla, Wł. hr. Potockiego, Sew. ks. Czetwertyńskiego, Jul. Fiórkowskiego, Kazimierza Kisielnickiego, J. hr. Tarnowskiego, Wojciecha Wyganowskiego, Ludomira Pułaskiego, St. Wronskiego i St. Bądzińskiego.

Budżet nowoutworzonego Towarzystwa na rok pierwszy jego działalności był bardzo skromny, przewidywał zaledwie 3000 rb. wydatków. Rozwój C. T. R. wzrastał z roku na rok z wielką szybkością, powiększał się zakres jego działalności, wreszcie Instytucja stała się tem, czem być powinna; ośrodkiem życia rolniczego kraju. Przed dwoma laty C. T. R., przeniosło się już do własnego gmachu.

Zmiany osobiste w składzie zarządu Twa do dnia dzisiejszego nie nastąpiły. Obrazu na przebiegu

śmierci St. Chelchowskiego, Seweryn ks. Czetwertyński jest do dzisiaj prezesem towarzystwa. Na czas wyjazdu zastępował go do grudnia r. ub. p. Wieniawski, zaś po ustąpieniu tego wybrano Jul. hr. Tarnowskiego.

Historja C. T. R. ukaże się wkrótce w obszernej broszurze opracowanej przez specjalną komisję.

Obchodu z racji dziesięciolecia wobec trosk bieżących — C. T. rolnicze nie urządza.

Jak uchronić się od tyfusu plamistego?

Wobec wypadków tyfusu w naszym mieście, nie od rzeczy będzie rozpowszechnić wśród młodzieży oraz jak najszerzych warstw ludności następującego pouczenia: 1. Tyfus plamisty jest chorobą zakaźną, której można się nabawić, stykając się albo wprost z chorym, albo z jego rzeczami, albo wreszcie ze zdrowymi osobami, które z chorym miały do czynienia. 2. Wiedz o tem, że głównym rozsadnikiem tyfusu plamistego jest różne robactwo, gnieźdzące się na ciele (włosach) chorego, w jego bieliznie, ubraniu i pościeli. 3. Unikaj więc każdej styczności z chorym na tyfus plamisty i jego rzeczami, nie wchodź do domu zakażonego, nie stykaj się z jego mieszkańcami. 4. Przestrzegaj czystości własnego ciała, zwłaszcza włosów, używaj często kąpiele, utrzymuj w czystości bieliznę oraz ubranie i chroń się starannie przed robactwem, szczególnie jeżeli masz do czynienia z ludźmi niechlujnymi lub mieszkaniem zabrudzonym. 5. Nie kupuj i nie zbieraj ubrań, kałużów, koców, bielizny i t. p. rzeczy starych, jeżeli nie masz zupełnej pewności, że pochodzą one z domu lub wsi niezakażonej. 6. Postaraj się o mieszkanie jasne, możliwie słoneczne i utrzymuj je wraz z wszelkimi sprzętami, zwłaszcza łóżka w największej czystości! Nie gromadź po kątach, pod łóżkiem, skrzyniami i t. p. miejscach szmat, brudów i śmiecia! Oglądaj co pewien czas szpary łóżka ramy obrazów, szczeliny w posadzce i murach i wytepij robactwo tamże przebywające! 7. Prowadź regularny tryb życia, odżywiaj się należycie, nie pij napojów alkoholowych! Będziesz przez to odporniejszym na tyfus plamisty, nawet w razie, gdybyś pomimo ostrożności zetknął się z zarażeniem. 8. Gdybyś jednak wbrew ostrożności zapadł na tyfus plamisty bądź się odstawił jak najprędzej do szpitala, abyś sobie zapewnił dobrą opiekę i nie zakaził swoich najbliższych.

Z całej Polski.

Zargon — językiem urzędowym w Sosnowcu. W Sosnowcu odbył się wiec żydowsko socjalistyczny urządzony przez bibliotekę im. Peretza. Na wiec zaproszono sobie jakiegos częstochowskiego mówcę, który w toku swej żargonowej oracji nawoływał zebranych, aby między innymi żadaniami wobec przyszłych radnych żydowskich postawili także i domaganie wprowadzenia w magistracie (a pewnie i w Radzie miejskiej), jako języka urzędowego, żargonu. Zebrany tak się ten pomysł litwacki spodobał, że oklaskom nie było końca.

PRACOWNIK REDAKCYJNY

potrzebny zaraz.

Wymagania: dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Wiadomość w Redakcji „Ziemi Lubelskiej“

ca. — Szkoda, że mówca nie zaproponował jeszcze utworzenia kursów „języka zargonowego”, dla użytku urzędników magistratu.

Psy policyjne. W ostatnich 4 miesiącach założono w obrębie części Królestwa Polskiego, pozostającej pod zarządem c. i k. armii, 22 stacji dla psów policyjnych.

Niektóre z tych posterunków mogą mimo swego krótkiego stosunkowo istnienia wykazać się już bardzo ciekawymi rezultatami. Wogóle interweniowały psy policyjne dotychczas 70 razy w przypadkach mordu, rabunku, podpalenia, kradzieży i t.d. W tych razach, gdzie ślad przestępcy nie był w zupełności zatarty, udało się przy pomocy psa policyjnego na 69 wypadków w 14 wyśledzić sprawcę. I tak np. w obwodzie Wierzbickim pies policyjny „Rigo”, przydzielony do posterunku żandarmerii w Lipsku, śledząc za sprawcą podpalenia u gospodarza Antoniego Schednika wsi Jakubówka, doszedł za śladem, ciągnącym się przez dwa kilometry do 9 letniego Józefa Burka i doszukał go. Burek przyznał się do czynu, oraz wskazał podżegacza w osobie Józefa Szewczyka. W miechowskim i lubelskim miały miejsce też bardzo skuteczne i zajmujące przypadki użycia psów policyjnych, a zwłaszcza w wypadkach kradzieży.

Ze sceny i estrady

Teatr Wielki.

Dzisiaj jubileuszowe przedstawienie (po raz 25 ty) operetki „Dokola miłości”.

We wtorek wznowienie dawno niegranej pięknej operetki Nadbala „Polska krew”.

Kronika

+ O skradzione konie. (j) W. C. mieszkaniec Rur Świętoduskich — oświadczył M. K. że zwrócił mu skradzione konie i wóz, jeżeli otrzyma zamian 300 rb. M. K. oświadczenie to powtórzył władzom, która pociągnęła W. C. do odpowiedzialności przed sąd wojskowy.

+ Kradzieże. (j) Mieszkańcowi Woli Sobieskiej A. D. skradziono dn. 14 b. m. konia o czym poszkodowany zawiadomił milicję, która skradzione konia odnalazła u N. R. Śleczko w tej sprawie prowadzi komisariat policji.

— Właścicielowi sklepu kolonialnego przy ul. Lubartowskiej 16, Herszkowi Frank, złodzieje wyłamawszy zamek, skradli: cykorji, śliwek i innych artykułów spożywczych na sumę 2000 koron. Milicja zajęła się energicznie poszukiwaniem złodziei, obecnie jeden z nich niejaki Z. S. został odnaleziony przez milicję, drugiego poszukują jeszcze.

— Z mieszkania J. M. przy ul. Zamojskiej skradziono 26 koron gotówką, 1 1/2 pudła mąki i inne artykuły spożywcze.

— (j) Zamieszkałemu pod Cukrownią niejakiemu K. S. niezamieszkałemu złodzieje wyłamawszy kłódkę skradli wieprza. W sprawie tej milicja prowadzi śledztwo.

+ Awantury uliczne. (j) Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej

J. Z. i P. G. za zakłócenie spokoju i awantury urządzone na ulicy.

+ Nieoświetlone ulice. (j) Otrzymaemy stale zażalenia, że ul. Jezuitska, Archidjakońska, Dominikańska i Ziota stale nie są oświetlone.

+ Konfiskata. (j) Dzisiejszej nocy w bramie domu № 12 przy ul. Podwał milicja zauważyła jakąś podejrzany wygląd żydówkę, która na widok milicjanta uciekła, pozostawiając za bramą worek palonej kawy (okolo 114 f.) oraz dwu pudów skrzynkę herbaty. Towary uległy konfiskacie.

— Skonfiskowaną u S. S. niestemplowaną cielecinę odesłano do Domu Zarobkowego.

+ Za wypiek herbatników. (j) Zaskarżono do Komendy Obwodowej A. G. o wypiek herbatników — zabroniony przez władze.

+ Kara. (j) Właściciel domu przy ul. Mikołaja p. S. H. został skazany na zapłacenie 20 koron grzywny lub jeden dzień aresztu za brak dzwonka w bramie jego domu.

+ Ofiary. Dr. Mieczysław Kramarzyński złożył na rzecz Armii polskiej 50 koron, dla Weteranów z r. 1863 kor. 10, dla dzieci szkolnych kor. 15, dla dzieci bezdomnych kor. 15, dla „Kropki mleka” koron 15 — razem koron sto pięć.

TELEGRAMY.

Proklamacja rządu tymczasowego.

STOKHOLM. Agencja telegraficzna petersburska ogłasza następującą proklamację rządu tymczasowego.

Obywatele Tymczasowy wydział wykonawczy Dumi państwowej, poparty pomocą załogi i mieszkańców stolicy zniósł obecnie całkowicie szkodliwy wpływ starego rządu i teraz już przystąpić może do trwałej organizacji władzy wykonawczej. W chwili tej wydział tymczasowy mianuje następujących ministrów pierwszego gabinetu narodowego, których dawniejsza działalność, społeczna i polityczna, zapewnia im zaufanie kraju (tu podano nazwiska wczoraj już wyliczone). Nowy rząd pragnie oprzeć politykę swoją na zasadach następujących:

1) Ogólna i bezpośrednia amnestja dla wszystkich osób, które dopuściły się przestępstw charakteru politycznego lub religijnego, nie wyłączając działań terrorystycznych, zaburzeń wojskowych i przestępstw przeciw prawu rolnemu.

2) Wolność przekonania, wolność prasy, wolność związków i zebrań wraz z prawem strajku, z rozciągnięciem tych wszystkich praw na wojsko, w granicach dozwolonych przez stosunki wojskowe i techniczne.

3) Zniesienie wszelkich o-

graniczeń, opierających się na podstawach społecznych, religijnych i narodowych.

4) Bezpośrednie podjęcie przygotowań do zwołania konstytuancy, która ma zorganizować rząd i ciało prawodawcze na podstawie powszechnego prawa głosowania oraz zaprowadzić na strój konstytucyjny.

5) Organizację policji zastąpi milicja narodowa, z nacelnikiem służbowym, podległym kierownictwu organów samorządu.

6) Wybory gminne mają odbywać się na podstawie powszechnego prawa głosowania.

7) Wojsko, które uczestniczyło w ruchu rewolucyjnym ma być skonsygnowane w Petersburgu.

8) Zniesienie wszelkich ograniczeń, dotyczących żołnierzy w zakresie praw społecznych, jakie posiadają inni obywatele, pod warunkiem tylko ścisłej karności wojskowej w służbie czynnej.

Rząd prowizoryczny dodaje z naciskiem, że nie zamierza bynajmniej posilkiwać się stanem wojennym przy wprowadzaniu powyżej wymienionych reform.

Program rewolucji w Moskwie.

KOPENHAGA, 19.3. (tel. wł.) W Moskwie połączyły się wszystkie rewolucyjne i opozycyjne stronnictwa w jeden związek pod hasłem wyzwolenia ludu rosyjskiego z pod jarzma despotyzmu.

Związek ten zwołał tajne posiedzenie, na którym powzięto następujące uchwały:

1. Naprzód stwierdza się, że wojna toczy się na 2 frontach, a) przeciw silnemu wrogowi zewnętrznemu i b) przeciw neder upartemu i rozruchawonemu, samowolnemu nieprzyjacielowi wewnętrznemu,

2. Uważa się za konieczne skonstatować że wojna zewnętrzna nie może być wygrana, ponieważ przesilenie wewnętrzne jest ważniejsze aniżeli walka z nieprzyjacielami zewnętrznymi.

3. Oświadcza się, że przez zwycięstwo nad wrogiem wewnętrznym musi rząd i władza państwa przejść do rąk ludu.

4. Aby można było w całej Rosji przeprowadzić, należy ustawić dyktaturę, złożoną z 10 osób, do których mają należeć: książe Lwów, Guczkow i Kareński.

5. Walka o prawa ludu musi być na podstawie planowej, militarnej koncentracji prowadzona.

6. Guczkow, jako zastępca Moskwy musi w bezwzględny i stanowczy sposób walczyć o prawa ludu.

7. Metodyczna walka o prawa ludu musi mieć charakter pokojowy; wszystkie osoby, walczące za prawa ludowe muszą być nieuzasadnione a wszyscy przeciwnicy ludu muszą być na osobnych listach zapisani i do odpowiedzialności pociągnięci, ponieważ są nieprzyjaciółmi nowej Rosji.

8. Prasa musi podlegać komitetowi wykonawczemu nowego rządu.

Kontrrewolucja w Rosji?

ROTTERDAM, 19.3. (tel. wł.) Jak słychać, biurokracja rosyjska przygotowuje się do kontrrewolucji. Na przedmieściach Petersburga, nieobsadzonych dotąd przez rewolucjonistów, odbywają się tajne spotkania i narady.

Komunikacja kolejowa ze stolicą jest przerwana. Powołani do Petersburga komenderujący generałowie otrzymali zawiadomienie, że przedostanie się do Petersburga jest chwilowo niemożliwe.

Przywódcy skrajnej prawicy wedle jednej wersji uciekli do głównej kwatery i organizują tam kontrrewolucję, wedle innej wersji zostali z polecenia komitetu rewolucyjnego aresztowani.

W przededniu ważnych wypadków we Włoszech.

LUGANO, 19.3. (tel. wł.) „Secolo” donosi, że stronnictwo Giolittiego przygotowuje się do wielkiej walki opozycyjnej. Oczekiwać należy, że w kwietniu z powodu zupełnego braku środków żywności rozegrają się wypadki dziejowego znaczenia.

Kancelerz Niemiec w Wiedniu.

WIENIEN, 18.3. (BK) Kancelerz Niemiec v. Bethman Hollweg miał 16.3 z ministrem spraw zagranicznych hrabią Czerninem dłuższą konferencję. W południe wydał hr. Czernin na jego cześć śniadanie. Władcą jest w gościnie u prezydenta ministrów hrabiego Clam — Martinica.

Jutro przyjeżdża do Wiednia prezydent ministrów hr. Tisza, by wziąć udział w konferencji z kancelerzem Niemiec.

WIENIEN, 18.3. (BK) „Politische Korrespondenz” donosi 17.3 Kancelerz Niemiec przyjmie dzisiaj cesarz na posłuchanie, a następnie będzie i u cesarzowej. Później przyjmie udział w śniadaniu Cesarzowskiej pary w Luksemburgu.

W ciągu popołudnia nastąpi dalszy ciąg rozpoczętych narad. Wieczorem odbędzie się ku czci kancelerza obiad u ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

Odjazd kancelerza nastąpi wieczorem.

Kramik

Towarz. św. Wincentego i Sali Sierot

Plac Targowy naprzeciw Straży Ogniowej

— — — POSIADA — — —

PO CENACH UMIARKOWANYCH SZCZOTKI WSZELKIEGO RODZAJU, MATERJAŁY PISMNIENNE, WYROBY GARNIARSKIE, I EMALJOWANE, GARNKI ŻELAZNE, OBUWIE na drewnianych i skórzanych podszwach, BLUZKI, FARTUCHY, BIELIZNE, NORYMBERSZCZYZNĘ — — I GALANTERJĘ. — —

Zaginął pies „Mars” z rasy psów policyjnych własność wojskowa. Proszę odprowadzić Namiestnikowska 31 piekarnia, za nagrodą 30 koron. Zastrzeżenia poczynione.

Już nadeszły ogólne główne tabelki losowań 6 kl. które są do rozporządzenia Sz. nabywców losów. **Już Losy do 1-ej kl. już są nabycia** do w głównej Agencji Król. Węg. Lot. Klas. na Król. Polskie. MORAJNE i S-ka Lublin Kapucyńska Nr. 1 (Hotel Victoria). Losy naszej Agencji zaopatrzone są w czerwony okrągły stempel jak obok odbity. Wszyscy trafikańcy odsprzedawcy Z PROWINCJI, którzy chcieliby sprzedawać losy loterii Węgierskiej zechcą zgłosić się do nas, otrzymają takowe na bardzo dogodnych warunkach. 452

Urzędowe ceny losów —
8 los 1.50
4 " 3.00
2 " 6.00
1 cały los 12.00



W nocy z soboty na niedzielę w hotelu nadwiślańskim skradziono Józefowi Mendlowi z kieszeni podczas snu 22 ruble 35 kopiejek oraz kwoty na dostarczone zboże ze wsi Zawadowa, gminy Brzeziny, do magazynów Krauzego, na podstawie których to kwitów kasa wypłaciła pieniądze.

Zaraz do sprzedania Restauracja Winiawska № 4 J. Wilkołazki. 3.5